

SPÓŁKA SMART ENERGY OTWOCK, LICZY NA ROZSĄDEK OPONENTÓW BUDOWY NOWOCZESNEJ INSTALACJI

Brak zaufania hamuje postęp

W zalety nowatorskiej technologii zgazowania osadów ściekowych z paliwem alternatywnym, wyodrębnionym z odpadów komunalnych (RDF), nie chcą uwierzyć radni z Otwocka, część mieszkańców, Stowarzyszenie „Zielony Kasztel”, a nawet Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie. Nie przemawiają argumenty naukowe, ani doświadczenia z podobnych rozwiązań wprowadzonych na całym świecie, w tym również w Europie.



Budowę nowoczesnej instalacji i utylizacji osadów ściekowych nie zaakceptowała większość otwockich radnych

Technologia zgazowania różnego rodzaju odpadów, w tym odpadów komunalnych jest wykorzystywana w wielu zakładach w Europie i na całym świecie. Sprawdza się doskonale m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Japonii i Hiszpanii. Beztlenu obróbce termicznej w niskiej temperaturze do 800 st. Celsjusza poddawane są odpady przemysłowe i komunalne. Technologia zgazowania osadów ściekowych z paliwem alternatywnym, wyodrębnionym z odpadów komunalnych (RDF), nie była dotychczas stosowana, ale zasada działania instalacji jest taka sama.

Najlepsze rozwiązanie

Nowoczesną instalację zgazowania osadów ściekowych z domieszką RDF, zamierzają wybudować prywatna firma Smart Energy, za własne pieniądze na terenie miejskiej oczyszczalni ścieków w Otwocku. Powołała w tym celu spółkę celową Smart Energy Otwock Sp. z o.o. Planowany koszt inwestycji oszacowany został na ok. 30 mln. złotych. Spółka nabyła w drodze postępowania przetargowego za ok. milion

złotych, prawo do użytkowania wieczyste go działki na terenie oczyszczalni.

– Budowa instalacji w miejscu powstawania osadów ściekowych z odzyskiem energii, jest najbardziej optymalna ze względów ekonomicznych i ekologicznych – wyjaśnia Robert Górnik, członek zarządu Smart Energy Otwock Sp. z o.o. – Nie trzeba ich nigdzie transportować. Takie są założenia unijne. Zanim dokonaliśmy wyboru

technologii, prowadziliśmy przez 3 lata poszukiwania skutecznej metody przetwarzania osadów za granicą. Jeździliśmy do Stanów Zjednoczonych, do Bilbao w Hiszpanii, do Niemiec, Czech, Włoch. Wybrana technologia zgazowania okazała się najlepsza. Przynosi najlepsze efekty utylizacji i odzysku energii, przy zachowaniu wszystkich standardów środowiskowych.

Dzięki tej efektywnej instalacji władze miasta rozwiązałyby trudny problem utylizacji osadów ściekowych, nie angażując w to przedsięwzięcie środków z budżetu. Zakład przerabiałby 14 tys. ton odpadów w ciągu roku, tj. ok. 7 tys. ton osadu i mniej więcej tyle samo RDF.

Takiego rozwiązania nie zaakceptowała jednak większość otwockich radnych. Zobowiązali prezydenta miasta do zaniechania wszelkich działań, zezwalających na lokowanie w Otwocku zakładów utylizacji

i przetwarzania odpadów, nie przedstawiając w zamian żadnej alternatywy.

Konsekwencje takiego podejścia mogą być trudne do udźwignięcia dla lokalnego samorządu. Po zmianie przepisów od 1 stycznia 2016 roku nie będzie można deponować osadów ściekowych na składowiskach, a od lipca przyszłego roku składować tam również energetycznej frakcji odpadów komunalnych (RDF). Kary za naruszenie wymogów środowiskowych będą bardzo dotkliwe finansowo.

Strach przed otwocką inwestycją

Stowarzyszenie „Zielony Kasztel” spotęgowało społeczny opór przed budową zakładu zgazowania osadów ściekowych w Otwocku. Przeciwnicy planowanej inwestycji nie dawali wiary w zapewnienia inwestora o bezpiecznej i przyjaznej dla środowiska instalacji, a rekomendacje ekspertów i autorytetów naukowych były dla nich bez znaczenia.

– Nie chcieli nawet zapoznać się z dokumentacją techniczną, informuje prezes spółki. – Nigdy nie podejmowali merytorycznej dyskusji. Na jednym ze spotkań konsultacyjnych szefowa stowarzyszenia „Zielony kasztel” Irena Kwolczak – El Korbi, odpowiedziała tu cytując: „nie chcemy się z Wami spotykać, nie chcemy znać Waszej technologii, nie chcemy Was tutaj, sami

sobie poradzimy”. Jednak deklaracje jak zamierzają tego dokonać nigdy nie padły.

Przy takim podejściu żadna inwestycja nie ma szans na realizację. Należy znaleźć rozsądny sposób na wyeliminowanie destrukcyjnych praktyk. Do tego potrzebne jest dobre prawo, które powinien uchwalić Sejm.

Spór o stanowisko RDOŚ

Przedstawione w obszernej dokumentacji analizy oraz informacje o właściwej ocenie oddziaływania otwockiej inwestycji na środowisko nie przekonały Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie. Zdaniem RDOŚ były za mało wiarygodne. W wydanym przed rokiem postanowieniu odmówiono uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia. Jeden z zarzutów dotyczył braku listy referencyjnej obiektów, pracujących w zaproponowanej przez inwestora niskotemperaturowej i beztlenuowej technologii zgazowania osadów ściekowych z domieszką RDF.

– Ze względu na innowacyjność planowanej inwestycji i brak referencyjnego obiektu ograniczona jest możliwość szczegółowego udokumentowania i zweryfikowania jej presji na środowisko – tłumaczy Robert Górnik. – Opiaramy się na konkretnych danych pozyskanych od dostawcy technologii i na przepisach prawa regulujących standardy środowiskowe, poparte opinią Ministerstwa Środowiska. Jeśli to nie wystarczy, trudno będzie wprowadzać w Polsce innowacyjne rozwiązania. Skoro nie ma referencyjnej instalacji, to nie ma zgody na realizację inwestycji. To istna kwadratura koła. Czechow by tego nie wymyślił.

Taki zakład jest z kolei budowany w Kutnie. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Łodzi nie miała zastrzeżeń do pozytywnego zaopiniowania zastosowanej tam technologii gazyfikacji. Sprawy budzące wątpliwości wyjaśniano w bezpośredniej rozmowie naukowców z autorami instalacji. Przyniosło to dobry efekt, bo inwestycja jest realizowana. Warto z tych doświadczeń skorzystać. (jol)

WIESŁAW JODKOWSKI, WYDZIAŁ MECHANICZNO-ENERGETYCZNY POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ



Jestem współautorem technologii termicznego przekształcenia paliwa odpadowego i biomasowego (gazyfikacji) z odzyskiem energii, którą spółka Smart Energy zamierza zastosować w zakładzie, który powstanie w Piaskach Bankowych pod Łowiczem. Mamy w kraju kilka wdrożeń i mogę zapewnić, że jest to technologia bezpieczna i przyjazna środowisku. Paliwem dla wdrożonych instalacji zgazowania są odpady, nawet trudniejsze w obróbce termicznej niż osady ściekowe z RDF. Nie było żadnych problemów, żeby uzyskać dla tych instalacji, pozwoleń na ich realizację. Jeżeli inwestor nie może przedstawić referencyjnej instalacji, bo jeszcze taka nie istnieje, to wydaje się zgodę warunkową z zastrzeżeniem, że w trakcie uruchomienia inwestycji będą przeprowadzone pomiary sprawdzające emisję zanieczyszczeń. Takiej weryfikacji dokonuje niezależna, certyfikowana instytucja badawcza. Jeśli instalacja nie spełnia wymagań środowiskowych nie jest dopuszczana do eksploatacji. Ryzyko ponosi wyłącznie inwestor. Taka procedura jest przewidziana prawem i dziwne, że warszawski RDOŚ z niej nie skorzystał przy rozpatrywaniu otwockiej inwestycji. Ja często uczestniczę w postępowaniach prowadzonych przez te organy na terenie całego kraju i ubolewam nad niekompetencją niektórych urzędników. Jeśli są wątpliwości natury merytorycznej zawsze można się posilić wiedzą fachowców. Tak zrobiono m.in. w RDOŚ w Łodzi i dlatego inwestycja w Kutnie wykorzystująca opracowaną przez nas i opatentowaną technologię jest realizowana. To będzie pierwszy referencyjny obiekt zastosowania technologii zgazowania osadów ściekowych z RDF. W mojej opinii jest to najlepszy i najtańszy sposób na utylizację takich odpadów w miejscu ich powstawania.



INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Projekt „Budowa kanalizacji sanitarnej na obszarze aglomeracji miasta Marki – Etap II” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko

WODOCIĄG MARECKI KOŃCZY DRUGI ETAP PROJEKTU ROZBUDOWY SIECI KANALIZACYJNEJ

Niezawodny system

Prawie 200 km nowoczesnej sieci kanalizacyjnej: grawitacyjnej, ciśnieniowej, grawitacyjno-tłocznej i podciśnieniowej, to efekt wzorcowej realizacji dwóch etapów projektu „Budowy kanalizacji sanitarnej na obszarze aglomeracji miasta Marki”. Mieszany systemu odprowadzania ścieków dostosowany został do warunków geologicznych i wysokiego poziomu wód gruntowych w trzydziestotysięcznym, podwarszawskim mieście. Spółka Wodociąg Marecki dobrze zrealizowała inwestycję i wywiązała się ze skomplikowanego zadania.

Budowa sieci kanalizacyjnej w tak trudnym terenie była poważnym wyzwaniem dla inwestora. Wymagała przemyślanej koncepcji i dobrego planu realizacyjnego. Naukowe konsultacje z profesorem Zbigniewem Heidrichem z Politechniki Warszawskiej były merytorycznym wsparciem dla działań Wodociągu Mareckiego przy budowie systemu odbioru ścieków w mieście, położonym na rozległej i płaskiej przestrzeni.

– System mieszany w trudnych warunkach gruntowo-wodnych jest najlepszym rozwiązaniem, zapewniającym optymalną eksploatację i bezpieczeństwo dla środowiska – zapewnia prof. Zbigniew Heidrich, laureat tegorocznej nagrody „Zielony Laur”, przyznawanej od 10 lat przez Polską Izbę Gospodarczą „Ekorozwój” za wybitne zasługi dla ochrony środowiska. – Zaletą tego systemu jest niezawodność działania. Jeśli zdarzy się awaria to można ją bardzo łatwo usunąć. Przy innym modelu budowy sieci kanalizacyjnej byłoby to dużo trudniejsze. W Markach wszystko funkcjonuje bardzo sprawnie pod względem technicznym i operacyjnym. Sy-

się sukcesem w czerwcu 2014 roku. Drugi etap kontynuowanej inwestycji zostanie sfinalizowany już niedługo.

Atrakcyjna forma wsparcia dla mieszkańców

Zanim przystąpiono do rozbudowy sieci sanitarnej miasto było skanalizowane zaledwie w kilku procentach. Obecnie ten poziom wynosi prawie 98 procent, a już planowane są kolejne inwestycje.

– W pierwszym etapie wybudowaliśmy ponad 155 km sieci kanalizacyjnej – przypomina Kajetan Paweł Specjalski, dyrektor Wodociągu Mareckiego Sp. z o.o., którym kieruje od 16 lat. – W drugim, do eksploatacji oddaliśmy dodatkowo 30 km, a z czasem przybędzie w Markach jeszcze 20 km. W ramach środków, którymi dysponuje NFOŚiGW uzyskaliśmy wsparcie na budowę przyłączy prywatnych posesji

do zbiorczej sieci kanalizacyjnej, minimalizując w ten sposób indywidualne koszty, ponoszone przez mieszkańców.

Darmowe dokumentacje techniczne i atrakcyjne formy dofinansowania przyłączy zachęciły właścicieli nieruchomości do podejmowania takich inwestycji, a spółce zapewniły osiągnięcie zakładanego w projekcie efektu ekologicznego. Wybudowano łącznie prawie 4 tys. przyłączy. Około 500 kolejnych wykonali sami mieszkańcy. Dzięki tym inwestycjom ponad 19 tys. końcowych użytkowników skorzysta z podłączy do sieci. Podłączanie posesji do zbiorczego systemu było wykonywane równoległe z jej rozbudową. Proces podłączy jest jeszcze kontynuowany.

– Mieliśmy niedawno kontrolę końcową projektu z NFOŚiGW i nie było żadnych uwag, ani zaleceń – informuje Kajetan Paweł Specjalski – Tak dobra ocena, to rezultat niezwykłej solidnej i merytorycznej pracy doświadczonego zespołu JRP. Wzorowo wywiązała się ze wszystkich zadań.

Przed spółką jeszcze rozliczenie z Komisją Europejską pod koniec roku z uzyskanych efektów rzeczowych i ekologicznych.



Posadowienie pompowni PN 45.2. metodą studniarską (Etap II, Zadanie 4).

Menedżer Roku 2014

Ocena środowiska branżowego dla doskonałych menedżerskich dyrektora Kajetana Pawła Specjalskiego w zarządzaniu Wodociągiem Mareckim jest bardzo wysoka. Ceniony jest za efektywność działania

miejskiej spółki, uzyskiwane wyniki finansowe, wizjonerskie podejście i odważne decyzje, które wpływają na dynamiczny rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w mieście. Regionalne Stowarzyszenie Wodociągowców z siedzibą w Olsztynie od lat przyznaje prestiżowe wyróżnienia Menedżer Roku dla najlepszych przedstawicieli branży, którzy wyznaczają standardy i wzorce dla całego sektora.

– To wyróżnienie budzi we mnie refleksje, że warto jest robić coś dla innych – konkluduje Kajetan Paweł Specjalski – Jest mi bardzo miło, że inni to zauważają. Mamy dużo pomysłów i staramy się je urzeczywistniać. Dbamy o rozwój spółki, dobór najlepszych technologii usprawniających eksploatację sieci i bezpieczeństwo dla użytkowników. Spółka buduje teraz nowoczesne zaplecze techniczne dla kadry eksploatacyjnej.

KRYSTIAN SZCZEPAŃSKI, ZASTĘPCA PREZESA NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ



Wodociąg Marecki był pierwszym podmiotem, który w 2011 roku wystąpił o środki w ramach oferowanego przez nas programu na dofinansowanie podłączy budynków do zbiorczego systemu kanalizacyjnego. W ramach czterech wniosków, przyznano Markom ponad 6,8 mln zł. dotacji i taką samą kwotę pożyczki. Dzięki naszym środkom umożliwiliśmy spółce dokonanie ponad 4 tys. podłączy odciążając wydatki mieszkańców. Zdecydowana większość tych inwestycji została już wykonana i oddana do użytkowania. Przykład Marek pokazuje, że samorządy bardzo skutecznie potrafią wykorzystać zaoferowaną przez Narodowy Fundusz pomoc finansową, występując w imieniu mieszkańców o znaczące kwoty. Narodowy Fundusz na budowę podłączy do sieci kanalizacyjnej udzielił łącznie 90 mln zł dotacji i 48 mln zł pożyczek. Dzięki udzielonemu wsparciu wybudowanych zostanie w kraju 46 tysięcy podłączy kanalizacyjnych, z których skorzysta 195 tysięcy osób.

JACEK ORYCH, BURMISTRZ MAREK



Budowa największego w dziejach miasta projektu inwestycyjnego to był wielki wysiłek dla całej załogi Wodociągu Mareckiego, ale też spora uciążliwość dla mieszkańców. Roboty wymagały rozkopania większości miejskich ulic, utrudniając komunikację. Teraz przystępujemy do ich rewitalizacji i budowy nowych dróg, które są dla nas priorytetem. Przygotowujemy się też do kolejnego etapu rozbudowy sieci kanalizacyjnej, ponieważ budownictwo mieszkaniowe rozwija się w Markach niezwykle dynamicznie. Decyduje o tym atrakcyjność naszego położenia, zaledwie kilkanaście kilometrów od centrum Warszawy. Potrzebna jest nam również druga stacja uzdatniania wody. Dotacje unijne i z NFOŚiGW stanowiły istotną część wydatków ponoszonych na inwestycje przez miasto i spółkę, dlatego nadal będziemy tak skutecznie zabiegać o środki zewnętrzne.